

„PÓŁMARATON HAJNOWSKI ... z cyklu, gdy czekasz jak dziecko na święta...

Relację z naszego biegu w tym roku postanowiliśmy przedstawić nieco inaczej – nie ze strony organizatora, lecz okiem zawodnika, a dokładnie Macieja Żukiewicza z LKS OLYMP BŁONIE. A co ciekawe, jest to opinia biegacza, którego nie było podczas tegorocznej imprezy. Jest ona jednak niezwykle zbieżna z opiniami zawodników biegnących 21 maja 2016r. na trasie z Białowieży do Hajnówki. Zapraszamy do zapoznania się z poniższym tekstem. Czy podzielają Państwo tę ocenę?

„PÓŁMARATON HAJNOWSKI ... z cyklu, gdy czekasz jak dziecko na święta...

Obiecałem sobie, że nieważne gdzie będę mieszkać i jak potoczy się moja pasja w trzeci weekend maja zawsze będę na Podlasiu, w Hajnówce i Białowieży. Tam dzieje się przygoda, tam spotyka się biegowa rodzina, tam jest po prostu... DOSKONALE!

Po zawodach podszedłem wraz z kolegą do dyrektora półmaratonu, Pana Mirosława Awksentiuka, aby mu podziękować i pogratulować, że organizuje najlepszą imprezę biegową w tym kraju. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, jeżeli do serca prastarej Puszczy Białowieskiej nie dotrze komercja i tego biegu nie zepsuje – lepszego miejsca na biegowej mapie Polski nie znajdziecie. To, co znajduje się w cenie pakietu startowego i jakie atrakcje przewiduje organizator zaspokoi potrzeby nawet najbardziej wybrednych i niezadowolonych z życia..., ale co ja piszę biegacze są zadowoleni z życia, przecież tam było to widać!

Odbiór pakietów, występ orkiestry, start honorowy z amfiteatru w Hajnówce do autokarów i wyjazd do Białowieży, to tam zaczyna się przygoda. Wszyscy ustawiają się na parkingu nieopodal Parku Narodowego i ruszają na malowniczą trasę, najpierw mała pętela po Białowieży, potem ponad 17 kilometrów malowniczą drogą przez Puszcę Białowieską. Trasa urzeka, wokół drzewa wyższe niż wszędzie indziej, przygniatające swoim majestatem chronią nieco przed wiatrem i dają cień, choć promienie słońca tworzą na asfalcie taką szachownicę prześwitując przez liście gigantycznych dębów, buków, klonów i wielu innych strażników lasu. Droga wiedzie w zdecydowanej większości pod górkę, minimalnie, lecz czuć to patrząc na zegarek - nie da się trzymać idealnie równego tempa, bo długie i delikatne podbiegi powodują, że się zwalnia, a gdy droga wiedzie lekko w dół, człowiekowi wydaje się, że leci... CUDOWNIE. Przez to, że jezdnia, po której się biegnie jest jedynym traktem łączącym Hajnówkę i Białowieżę – nie da się jej zamknąć. Ruch jest ograniczony, biegacze są całkowicie bezpieczni – policjanci na motocyklach systematycznie puszczają po kilka samochodów, z których wystają uśmiechnięte twarze i machające dłońmi. Ten doping przecina z rzadka kojącą uszy ciszę, której próżno szukać w wielkich miastach, na wielkich biegach.

Mała liczba startujących sprawia, że rywalizacja jest bardziej personalna, można obrać sobie biegacza na horyzoncie i go gonić, można pracować zespołowo lub też wieść się na czyichś plecach (...) – ale ma to swój urok, bo na metę wbiega się pojedynczo i każdy jest zwycięzcą, każdy jest lokalnym bohaterem. Meta jest przy amfiteatrze, gdzie dostaje się imienny medal! Czy gdzieś jeszcze tak jest? Wyczytywany jest numer startowy i drewniany medal z imieniem i nazwiskiem wędruje na szyję biegacza! Piątka z maskotką żubra i... czekasz na dalsze atrakcje. Można iść na obiad i wziąć prysznic w miejscowym Aquaparku, a potem, czym prędzej na dekorację i losowanie nagród. A tych jest naprawdę mnóstwo, część to drobiazgi, ale jednak cały ceremoniał trwa grubo ponad godzinę. Ludzie klaszczą, śmieją się lub też wywierają presję na szczęśliwcy, który wylosował jeden z rowerów, aby zrobić rundkę lub puścić kierownicę.

Aż wreszcie spiker mówi: zapraszamy do autokarów... 300 biegaczy rusza na kolejny bój. Czas na biesiadę (...) gdzieś na polance w głuszy, gdzie zasięg telefonii komórkowej zanika, a człowiek obcuje z naturą. Wszyscy uśmiechnięci, zadowoleni grzecznie czekają, aby skosztować specjałów lokalnej kuchni: kiełbasy, kaszanki, wędliny, sałatki, bigos, ogórki i pyszny smalec oraz oczywiście dzik z rusztu. A wiadomo jak się człowiek naje, to na trawienie też coś się znajdzie i budzi się słowiańska dusza, jest zespół i miejsce do tańczenia – wspaniała, sielska zabawa, ludzie wpadają sobie w ramiona, każdy opowiada, gdzie był i gdzie biegł i zawsze tęskni za tą

impresą. Powoli zapada zmrok i autokary odwożą biesiadników na zasłużony wypoczynek. To nie koniec atrakcji. Następnego dnia można jeszcze skorzystać z parku wodnego oraz sauny – godzina w cenie pakietu startowego. Tam również można spotkać wypacających zakwasy po biegu oraz nie tylko zakwasy i nie tylko po biegu. Zmęczeni, ale zadowoleni opowiadają, że co roku jest tak samo, że co roku czekają, aby pobiec właśnie tutaj, aby się spotkać, aby się pobawić. To dowód na to jak bieganie łączy i jak różne może być do niego podejście. Bez komercji, bez ogromnych pieniędzy i nieustannego nabijania frekwencji. Tu dominuje gościnny nastrój, biegacza się tu gości, biegacza się tu nie ograbia, biegacz ma wyjechać ze wspomnieniami, z życiówką lub bez, ale po polsku, po wschodniemu zostanie przyjęty – „jak należy”. Wszystkie te atrakcje dostajemy za jedyne 95 złotych! Można jeszcze w XXI wieku zorganizować imprezę nie dla zarobku, ale dla przyjemności, zorganizować ją pięknie bez organizacyjnych wpadek na trasie z atestem Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Wszystko na szóstkę. Nie da się do niczego przyczepić. A limit? No właśnie, z jednej strony każdy chciałby wystartować, ale 350 biegaczy to maksimum jak zapewnił dyrektor. Po pierwsze trudno więcej osób należycie ugościć, poza tym przy imprezie masowej należałoby całkowicie zamknąć ruch drogowy na trasie, a że jest jedyna i objazdu nie ma i nie będzie – jest to niemożliwe. Właśnie dlatego w moim odczuciu będzie to zawsze wisienka na biegowym, polskim torcie, bez komercji, bez kiczu, bo DUCH PUSZCZY czuwa. Teraz pozostaje tęsknić i odliczać miesiące, tygodnie i dni do kolejnej edycji tej zacnej imprezy”.

Do miłej opinii dodamy, że bieg ukończyło 298 osób, w tym Białorusini, Litwini i Ukrainka oraz aż 46 zawodników z powiatu hajnowskiego.

Zwycięzcą biegu został Henadz Verkhavodkin z Grodna (Białoruś) z czasem 1.10,45

II – Dmitryj Grigoriew /Prużany, Białoruś/ 1.11,04

III – Andrzej Leończuk /Białystok, Polska/ 1.12,13

IV – Tomasz Błados /Konstancin-Jeziorna, Polska/ 1.15,58

Najlepsza wśród kobiet: Alena Shumik /Brześć, Białoruś/ 1.29,26

II – Anna Gosk /Białystok, Polska/ 1.30,07

III – Ela Peret /Warszawa, Polska/ 1.31,05

IV – Magdalena Wójcicka /Lubartów, Polska/ 1.36,47

W kategorii Najlepszy zawodnik powiatu hajnowskiego zwyciężył Adam Bondaruk z czasem 1.27,51 (16 miejsce w kat. open)

Zwycięzcy w kat. open otrzymali oryginalne pamiątkowe puchary i przewidziane regulaminem nagrody finansowe. Statuetki żubra były nagrodami w poszczególnych kategoriach wiekowych, a drewniane medale imienne otrzymał każdy zawodnik po przekroczeniu linii mety. Sękaczem nagrodzony został Krzysztof, który pokonał najdłuższą trasę do mety: Jastrzębie Zdrój – Hajnówka :) Sękaczami i Serami Carskimi z Hajnówki zostały nagrodzone również najlepsze drużyny:

I miejsce – BIEGAMY DLA ZDROWIA (A. Godlewski, P. Grygo, K. Lewandowski, A. Gosk)

II miejsce – WARSZAWIAKY (T. Błados, M. Łukasiewicz, B. Borewski, E. Peret)

III miejsce – PRUŻANY (D. Grigoriew, A. Kunda, A. Barmuta, T. Gordijewska)

Tego dnia wszyscy byliśmy świadkami ważnego wydarzenia w życiu młodych zawodników, mianowicie na scenie hajnowskiego Amfiteatru Łukasz poprosił o rękę Dominikę!

Uatrakcyjnieniem naszej imprezy był punkt masażu NZOZ KINETICA, z którego mogli skorzystać uczestniczący w biegu zawodnicy. Natomiast ich pociechom przygotowaliśmy kilkugodzinną niespodziankę w postaci dmuchanej zjeżdżalni i ciekawych zabaw, prowadzonych przez animatora.

Kontynuacją XVI Półmaratonu Hajnowskiego był niedzielny 3 – godzinny przejazd kolejką wąskotorową do miejscowości Topiło, na który zaprosiło Nadleśnictwo Hajnówka. Wycieczka cieszyła się dużym zainteresowaniem, gdyż skorzystało z niej niemal 150 osób.

Dziękujemy na Waszą obecność podczas tegorocznego biegu i już dziś serdecznie zapraszamy do udziału w

kolejnej XVII edycji Półmaratonu Hajnowskiego.

PLIK DO POBRANIA:



not found or type unknown

[Wyniki](#)

Relacja z Telewizji Bia?ystok - Rafa? Androsiuk:

<http://bialystok.tvp.pl/25453234/21052016> (od 4'43)

Małgorzata Muszkatel